

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. i kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. i kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się roczną, półroczną i kwartalną.

Rekopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odroczenie do domów dopłaca się kop. 5. Numer pojedynczy w Kancelarzu Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-taj rano do 2-giej po południu.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Dziś: Ś. Rocha Wyznawcy.
Jutro: Ś. Anastazjusza Biskupa.
Sobota: ŚŚ. Bronisławy i Klary Falkone.
Niedziela: ŚŚ. Jacka, Reginy i Rufina.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 47
Zachód „ „ „ 7 „ 20

Długość dnia godzin 14 minut 33
Ubyło „ „ „ 2 „ 8

Poniedziałek: Ś. Bernarda.
Wtorek: Joanny Fremiot Wdowy.
Środa: Symforjana Męczennika.
Czwartek: Ś. Filipa Boniejusza Wyzn.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

— Uroczystość wczorajsza Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny, obchodzona w całym świecie katolickim Świętem pierwszorzędnym sprowadziła i do świątyni grodu naszego pobożnych, a przezważnie do tych które wspomnianą uroczystość obchodzili odpustem zupełnym, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

We wszystkich też przybytkach Pańskich poświęcano bukiety z polnych kwiatów ziół i zbóż złożone, których dostarczył w masie lud wiejski.

Bukiety takie już poświęcane przechowują pobożni w domach swoich.

W kościele katedralnym i metropolitalnym ceremonji święcenia bukietów dopełnił JX. Borzewski kanonik archikatedralny, który też następnie celebrował Sumę poprzedzoną uroczystą procesją. Wotywe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w kaplicy Literackiej przed ołtarzem Najświętszej Marji Panny, odprawił JX. Malatyński, wikariusz katedralny. Słowo Boże w czasie Sumy głosił JX. Karpiński wikariusz kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej.

— W kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, poświęcenia bukietów dopełnił JX. Prosper Niemiński, zarządzający tymże kościołem, który też następnie celebrował Sumę i Nieszpory, zakończywszy takowe uroczystą procesją wewnątrz świątyni—po czym ze stopni Wielkiego ołtarza, po stosownej nauce religijnej, udzielił obecnym pobożnym benedykcyjne papieżką. Słowo Boże w czasie Sumy głosił JX. Wolyniec, kapelan szpitala Ś-go Łazarza.

— W kościele Panny Marji na Nowem-Mieście Wotywe odpustową odprawił JX. Roguski, proboszcz tegoż kościoła. Sumę poprzedzoną uroczystą procesją wewnątrz świątyni, celebrował JX. Walichnowski, w czasie której kazanie miał JX. kanonik Bogdan. Nieszporne Nabożeństwo zakończone uroczystą procesją i błogosławieństwem ludu. Najświętszym Sakramentem, odprawił JX. Dzieniakowski. Śpiewy religijne wykonał chór amatorski pod kierunkiem p. Rosłowskiego.

— W kościele Ś-tej Anny odpustowe Nabożeństwo celebrował JX. Czepulewicz, profesor seminarjum sejneńskiego w czasie którego słowo Boże głosił JX. Filip Lępkowski, a na chórze wykonana została Msza Moniuszki Piotrowińska. W czasie Nieszporów naukę duchowną wygłosił JX. Majewski, wikariusz kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, po której skończeniu odbyła się uroczysta procesja, wraz z błogosławieństwem pobożnych Najświętszym Sakramentem.

— W kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta, Wotywe odpustową odprawił JX. Jaworowski, kanonik sandomierski, słowo Boże wygłaszał JX. kanonik Wierzbicki, zarządzający miejscową świątynią, który też następnie, w godzinach po południowych odprawił Nieszpory. Sumę celebrował JX. Lebidziński. Uroczysta procesja i błogosławieństwo udzielone zgromadzoną wiernym zakończyło tenże odpust.

W przyszlą niedzielę jako w uroczystość Ś-go Jacka, Patrona tegoż kościoła odbędzie się w rzezczonej świątyni odpustowe nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniem i procesjami, tak z rana jak i po południu. Ś-ty Jacek jest także Patronem zgromadzenia szewckiego.

— W kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście, Sumę celebrował JX. Dietrich, kanonik archikatedralny i metropolitalny, jubilat. Słowo zaś Boże głosił JX. Prosper Targoński, wikariusz kościoła parafialnego na Lesznie,—a Nieszpory odprawił JX. Grochowalski, wikariusz kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście. W czasie tegoż odpustowego Nabożeństwa, tak z rana jak i po południu, śpiewy religijne na głosy, wykonywały zakonnice miejscowe.

— W kościele Ś-go Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem Przedmieściu, słowo Boże podczas wczorajszego odpustu wygłaszał JX. Dudrewicz, sekretarz konsystorza i zarządzający tymże kościołem.

— Do Czerniakowa, gdzie także uroczystość wczorajsza obchodzona odpustem zupełnym, zgromadziło się kilka tysięcy osób, tak z Warszawy, jak i z sąsiednich okolic, to też świątynia cała, a nawet cmentarz okalający takową, zapelnione były pobożnymi. Sumę poprzedzoną uroczystą procesją z Najświętszym Sakramentem, celebrował JX. Wabner, zarządzający miejscową świątynią. Słowo zaś Boże głosił JX. Bartłomiejewski, kapelan z Mokotowa. I tu błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem udzielone obecnym, pobożnym zakończyło odpust.

— Dziś jako w uroczystość św. Rocha wyznawcy, odbywa się w kościele św. Krzyża, rozpoczęty wczorajszymi już Nieszporami odpust zupełny, z kazaniem tak na Summie jak i na Nieszporach.

— Ich Cesarские Wysokosci: Książę Piotr Georgiewicz-Oldenburski, z księżną Teresą, w przejeździe z zagranicy do St. Petersburga, raczyli dnia 13 b. m. przybyć do Warszawy. (G. P.)

Z OKOLIC TEATRU WOJNY.

Fejletonista wiedeńskiej Pressy daje ciekawy obrazek Plewny i Łowczy, dwu miast wstlawionych krwawymi bitwami w kampanji tegorocznej.

Plewna (streszczamy ten opis) jest to jedno z najprzyjemniejszych i największych miast Bułgarii środkowej. Na dolinie rzeki Widu, otoczonej strumieniami wzgórzami, pośród pól kukurydowych i winnic, mieszkają jedni obok drugich chrześcijanie i mahometanie, prawie równi co do liczby.

W dniu targowym Plewna bywa podobną do mrowiska, gdyż z okolicznych wiosek schodzą się tu przedstawiciele i przedstawicielki najrozmaitszych plemion. Bułgar przywiózł zboże lub krowę przyprowadził, rozłożył na ziemi garnki i miski, lub rozwiesił na drągach wełniane tkaniny własnego wyrobu. Cygan dostarczył na targ podków, gwoździ i wróźbitek, niełatwo więc captjowi (żandarmowi) utrzymać w tym tłumie porządek.

I w Plewnie Midhat pasza zostawił po sobie pamiętki, jako gubernator wilajetu dunajskiego. On to kazał tu zbudować konak dla kajmakama (dom dla naczelnika miasta) a dla ludności szpital i szkołę.

Wyjechawszy z Plewny ku południowi, traktem dobrze utrzymanym, stajemy po 4 godzinnej jeździe w Łowczy. Trakt ciągnie się najpierw wązkim prześmykiem wśród skał a potem wzdłuż płaskiej samotni, tu i ówdzie uprawnej lub porosłej krzewiną dębową.

I w tej okolicy tylko na dolinach rzek wznoszą się sadyby ludzkie; byliśmy więc bardzo zadowoleni, dojechawszy do rzeki Osmy, nad którą leży Łowcza. Na pół godziny drogi przed tem ujrzelismy zdaleka namioty redyfów, zwolanych dla ćwiczeń. Miasta samego nie było widać, kryło się bowiem za wzgórzem.

Wygląda ono daleko romantyczniej, gdy przybywamy doń od południa, od strony Selwi. Domy wznoszą się tu amfiteatralnie po nad wstęgą Osmy. Rozumie się, iż wszelki urok ziuka, gdy we środku miasta staniesz. Ciasnota i brud, jak wszędzie na Wschodzie, panują tu samowładnie.

Bułgarzy są dumni z Łowczy; uważają to miasto za jedno z najstarszych gniazd swego rodu. Turey nie mają tak daleko sięgających wspomnień; ale i oni nie dają za wygraną.

Kajmakam Łowczy opowiadał mi z pewnym zadowoleniem, że Derwisz pasza, który zeszłego roku

ECHA KAPIELOWE.

Szczawnica d. 29 lipca 1877 r.

(Przez Kraków — Teatr — Do Szczawnicy — Szczawnica — Charakterystyka ogólna towarzyska).

Kto raz tylko przejeżdżał od Granicy do Krakowa, ten wie już doskonale z jaką powolnością wlecz się pociąg austriacko-galicyski. Co stacja monotonny okrzyk: „Zehn minuten ahnfenthalt“, czasem tylko jakby z łaski towarzyszy natychmiast na „Dziesięć minut za trzymanie“, przerywa marzenia tym, którym się słusznie zdaje, że tę przestrzeń kilku-milową mogliby przebiec najwyżej w półtorej godziny.

Nareszcie jest się na dworcu krakowskim. — Aus steigen! — krzyczą konduktorzy — wychodzi się do oczekującego dorózkarza, co prawda daleko wygodniejszego od warszawskich — i jedzie się na przykład do hotelu Saskiego.

Hotel Saski ma tradycję tę mianowicie, że był niegdyś czystym, wygodnym i licznie uczęszczanym. Dzisiaj się to zmieniło, nie zmieniła się tylko zgraja stojących w sieni faktorów, którzy są tak usłużni, że aż się sprzykują.

Wyszedłem na miasto za sprawunkami. Zaczęła się prawdziwa rzecz kieszeni; za naszego rubla, płacono po guldenie i kopiejek dwadzieścia dziewięć,

a ceny towarów mało się co okazały mniejszymi od warszawskich.

Zresztą w miejscu takie pustki i taka cisza, jak gdyby pod najsurowszymi karami zakazaniem było chodzić po ulicy.

Mówiono mi, że wszyscy zamożniejsi wynieśli się na wieś lub w góry, że jestto pora wakacyj szkolnych, i co najsmutniejsze — kończyli z westchnieniem pp. kupcy — że teraz z tym przeklętym an-schlusem, z koleją tarnowsko-lełuchowską, wszyscy podróżni z królestwa jadą wprost do Szczawnicy lub Krynicy, nie zatrzymując się w Krakowie.

— Jak państwa z królestwa nie ma tu u nas — mówili kupcy — to moglibyśmy na lato śmiało sklepy zamknąć.

Istotnie — wszyscy, których pragnąłem odwiedzić, powyjeżdżali.

Przedewszystkiem zaś chcąc odwiedzić Matejkę dowiedziałem się, że teraz odpoczywa cokolwiek u siebie na wsi, którą kupił niedawno od sukcesorów po ś. p. Kirchmaierze. Znana to wieś Krzesławice. Tam oddycha swobodnie wielki artysta, którego je-nusz równoważy ołbrzymia i niezmordowana praca, o jakiej wielu naszych artystów, aspirantów do szybkiej sławy, i wyobrażenia mieć nie może.

Ubytek przejeżdżających daje się też uczuć letniemu teatrowi krakowskiemu, który w zeszłym roku o tym samym czasie ogromnym gości cieszył się nawalem. Schować też pod korcem trudno, że trupa

krakowska w obecnym składzie różni się nie mo że dawniejszej z przed laty kilku, a zwłaszcza z tych lat, w których po raz pierwszy usłyszeliśmy nazwiska: Modrzejewskiej, Ładnowskiego, Rapackiego i innych.

Jestto zapewne dla tego teatru czas przejściowy! Przytem — co najsmutniejsza — że w dzisiejszych czasach gdy zgaśnie kilka znakomitości artystycznych polskiej sceny, nie widzi się nigdzie a nigdzie, bo ani w Warszawie, ani we Lwowie lub Krakowie, godnych następów.

Są między młodszymi pewne rzeczywiste zdolności, które gdyby zaraz przeniesiono na grunt właściwy i otoczone umiejętną opieką, rozwijałyby się musiały świetnie, ale kiedy zazwyczaj tak się dzieje, że zdolność taka poniewiera się tak długo po scenach prowincjonalnych aż i nabierze przywyknień nieznośnych, wpadnie w maniery, która się przykrzyżna dwie mile odległości.

Nie zapominajmy i o tem, że szkoły dramatycznej nie ma dzisiaj nigdzie, przedewszystkiem dla braku zdolnych nauczycieli, że więc młodzi pozostawiani są samym sobie, inspiracjom i własnej pracy.

O pracy zaś, tej rzeczywistej i wytrwałej, która z nieczego cuda wytwarza, nie mają oni zazwyczaj wyobrażenia. Niemieccy i francuzcy artyści mają szkoły, konserwatorja i chcąc nie chcąc, muszą się uczyć zawzięcie, nieubłaganie, bo inaczej nie zdołają ani sławy ani grosza. Polscy artyści mając

bił się z czarnogórcami a teraz dowodzi w Batumie, tutaj się urodził.

Rzeczywiście rodzony brat muszyra (feldmarszałka) ma tutaj swój domek. □

O WOJNIE, TO I OWO.

IV.

W liczbie poległych dotąd oficerów tureckich najpierwsze miejsce, zarówno starożytnością jak zdolnością, zajmuje Aziz pasza. Zginął on w potyczce forpocztowej niedaleko Szamli.

Aziz miał około 40 lat. Rząd otomański wysłał go w roku 1856 do Austrii dla dokończenia studiów militarnych. Z Austrii młody kadet pojechał jeszcze do Berlina, gdzie bawił jako ochotnik dwa lata przy artylerji.

W r. 1867 znowu wrócił do stolicy Prus, ale już jako sekretarz poselstwa tureckiego, i stanowisko to zajmował przez sześć lat. Tu ożenił się także z Niemką.

Cztery lata temu wrócił znów do służby wojskowej, w której niebawem uzyskał stopień *liwy* (generała).

Aziz był razy kilka delegowany do Essen i Bochum po odbiór dział zakupionych na rachunek Porty.

Monsignor Anthymos, b. egzarcha bułgarski, został wygnany z Konstantynopola.

W niedzielę wieczorem dnia 29 lipca r. b., garstka żołnierzy otoczyła domek zajmowany przez niego w Ortakioj, a w poniedziałek rano przybył policjant do mieszkania b. naczelnika kościoła bułgarskiego i wezwał go z sobą do biura ministerjum policji.

Tutaj Anthymos zastał już zebranych: sekretarza egzarchatu Graefa, sekretarza synodu bułgarskiego Tichowa, kancelistę egzarchatu Petre i dziennikarza Najdienowa. Wszyscy byli także skazani na wygnanie.

Mgr. Anthymos ma być zesłany do Angory.

O najświętszej relikwji Islamu, o chorągwi proroka piszą, iż jestto pamiątka... żydowska.

Rzecz tak się miała podobno.

Do najzawziętszych przeciwników proroka i jego nauki należeli między innymi żydzi z Chaibaru, oazy która leżała na zachód od Medyny, o trzy dni drogi od tego miasta. Tworzyli oni pewien rodzaj rzeczywospolitej teokratycznej.

Mahomet wysłał przeciw niej wojsko i zdobył nawet stolicę kraju, przyczem jeden z naczelników rządu zginął.

Siostra zabitego, nadzwyczajnej piękności imieniem Cejnub, bardzo się podobała Mahometowi, gdy wszedł jako zwycięzca, do zdobytego grodu. Jakoż zabrał ją do swego haremu.

Piękna a przebiegła żydówka nie mogła darować swemu panu śmierci brata, i na pozór przyjmując chętnie swoją rolę, w duszy gotowała plan zemsty. Jednego dnia tedy podała Mahometowi truciznę.

Nie umarł jednakże prorok, tylko ciężką przebył chorobę a piękna żydówka poniosła z bohaterstwem karę śmierci.

Namiat jej i jej szaty prorok podarował swej ulubionej małżonce Ajeszy, która głównie zabrała kotarę z nad łóża zabitej i rozwiesiła ją nad swoim łóżem.

Tę kotarę właśnie Mahomet dał wodzowi wybierających się na nową wojnę swoich wyznawców, gdy już był umierającym.

Dziwne pochodzenie „świętej“ relikwji, nieprawdaz?

Śledztwo w sprawie Abdul-Kerima i Redifa paszy dopiero się rozpoczęło.

Mówią, że Abdul-Kerim usprawiedliwia swoją bezczynność brakiem karności w armji, nieposłuszeństwem podwładnych oficerów i zmieniającymi się co chwila instrukcjami, rozkazami, które odbierał ze Stambułu, z pałacu Dolmabageze.

Mehemed-Ali-pasza, obejmując dowództwo, zastrzegł sobie odrazu swobodę działania i niezależność od wskazówek, jakiego mu chiałoby robić ministerjum wojny.

Wypadki wojenne przyczyniają się do rozbudzenia fantazji i bywają zwykle źródłem lub kanwą najrozmaitszych bajeczek, projektów, domysłów.

Teraz np. w Konstantynopolu jedni drugim opowiadają zupełnie na serio, że Sulejman-pasza postanowił spalić wszystkie olbrzymie lasy na Bałkanach, żeby przez ten pożar wypędzić z nich generała Hurko.

Są tacy co mówią, że na własne oczy widzieli jak wyszło ze Stambułu do Jamboli parę pociągów, umyślnie w tym celu naładowanych naftą.

Albo jak wam się podoba ów fantastyczny domysł giełdy londyńskiej, że Osman-pasza, dowódca turecki pod Plewnem, jestto... marszałek Bazaine?! □

Kronika Zagraniczna.

× Pan Wielicki, warszawianin, magister b. warszawskiej szkoły głównej, który dotychczas wykładał chemję w szkole rolniczej w Żabikowie, w Poznaniu, powołany został obecnie do podobnej szkoły w Dublanach, pod Lwowem, gdzie pełni ma obowiązki adjuunkta przy profesorze Wawnikiewiczu, wykładającym chemję.

× Jednocześnie z wystawą rolniczo-przemysłową we Lwowie odbędzie się zjazd uczniów wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. Szkoła ta pozostająca obecnie pod naczelnym kierunkiem p. Zygmunta Strusiewicza, założoną została w roku 1855 przez Towarzystwo rolnicze lwowskie. Dotąd przechodziła ona różne koleje, wznosząc i obniżając swój poziom — aż dopiero od roku 1866, to jest od czasu kiedy sejm naznaczył jej pierwszą subwencję, poczęła się silniej rozwijać — i obecnie już ma przejść na własność kraju. Odpowiednia uchwała sejmu już istnieje — tylko jeszcze odebranie nie uskutecznione. Otóż szkoła, która ostatnimi czasy zdołała dojść do bardzo znacznych środków i pomocy naukowych i w ogóle znacznie rozszerzyła swój program, obejmując nim wszystkie działy gospodarstwa rolnego, z okoliczności wystawy lwowskiej postanowiła urządzić: „zjazd byłych uczniów szkoły rolniczej w Dublanach.“ W tym celu z łona kierowników i słuchaczy szkoły wytworzono komitet, do którego także należą i dawni uczniowie szkoły. Jak komitet objaśnia, zjazd odbyć się ma od 21—25 września, podczas gdy na wystawie z kolei okazywane będzie bydło rogate. Czas ten wybrano umyślnie, ażeby zgromadzeni mogli przedewszystkiem obejrzeć tyle ważny i ciekawy dział inwentarza. Celem zjazdu jest: za-

wiązanie bliższych stosunków pomiędzy bylemi i czniami szkoły dublańskiej — dla wspólnego przedsięwzięcia środków podniesienia krajowego rolnictwa i utworzenia trwałych stosunków pomiędzy uczestnikami zjazdu i szkoła. Uczestniczyć w zjeździe, oprócz dawnych i obecnych uczniów szkoły, będą także osoby zaproszone z ludzi więcej znanych w dziedzinie praktycznego lub teoretycznego rolnictwa — profesorów uniwersytetów — osób zajmujących wyższe stanowiska w Galicji i t. d. Program zjazdu dotychczas ułożony na trzy dni: 21, 22 i 23 września. Oprócz uroczystych przyjęć i rozrywki dla uczestniczących w zjeździe — program ten mieści między innymi: zwiedzenie wystawy — odczytywanie rozpraw rolniczych — wycieczkę do Dublan na posiadłości szkoły i w końcu narady celem nadania zjazdowi charakteru perjo-dycznego i trwalszego... Komitet dla osób uczestniczących w zjeździe przygotowuje nawet na czas zbrania pomieszczenia — o których informować się można w biurze, w tym celu urządzonem na czas zjazdu w hotelu Żorża. Prezesem komitetu jest p. Zygmunt Strusiewicz, sekretarzem Karol Filipowicz członkami: dr. Roman Wawnikiewicz, Karol hr. Dzieduszycki, dr. S. Kudelka, Tadeusz Lange, dr. Kru-szyński, Adolf Ebenberger i inni.

× Niemieckich hrabiowskich rodów liczą w Austrii 339, w północnych Niemczech 252, w południowych 110. Z tych wszakże 701 rodzin właściwego niemieckiego pochodzenia jest tylko 384 reszta prowadzi swój ród z innych krajów np. z Włoch 54, z Polski 49, z Węgier 41, z Grecji 3, z Portugalji 1. Do prastarej szlachty należy z tych rodzin 459, do młodziej 212, reszta szlachectwa swoje na dziesiątki lat liczy. Katolickich rodów między niemi jest 476.

× Niedawno na cmentarzu paryżkim Pere Lachese postawiono pomnik Auberowi. Odsłonięcie nastąpiło w dniu, w którym przypadała rocznica urodzenia autora „Niemej z Portici.“ Pomnik, dzieło akademika Lefuel'a wykuty z kamienia, otoczony jest żelazną kratą. Pomieszczony w głównej alei. Przy poświęceniu mieli mowy: pp. Ambroise Tomas dyrektor konserwatorjum, wice-hrabia Delabort, baron Taillort, Alanze i mer miasta Caen, w którym Auber się urodził.

× W Rzeczypospolitej Liberja wynaleziono nowy sposób hodowania kawy, która daleko więcej ma być aromatyczna, jak mokka. Oprócz tego ziarenka jej są dwa razy większe, jak z Arabji pochodzącej. Jeden egzemplarz nowego drzewa dającego w mowie będący produkt, znajduje się od niedawna w ogrodzie botanicznym w Berlinie.

× Najrozleglejszą może jest obecnie fabrykacja piór stalowych wszakże nawet w ojczyźnie tego przemysłu t. j. w Birminghamie nie wiadomo gdzie kiedy takowy miał swój początek. Sprzedaż rzeczonych piór stalowych pokazała się w końcu zeszłego wieku, a pierwszy patent na wyrób onych wydany był przez rząd angielski w roku 1830 Jamesowi Pery. Obecnie w Europie przerabia się tygodniowo na pióra stalowe 640 centnarów stali, co równa się 40 milionom sztuk piór.

× Koncerty Wagnera w Londynie przyniosły dochodu 10000 funtów szterlingów, lecz wydatki stanowią 12000 funtów szt. Strata przeto wynosi 200 funtów szt. Pokazuje się, że „muzyka przyszłości jest arcykosztowną.

w przyszłości mniejsza widowność, mniej też snuć mają ambicji, bo zapalał sam jest krótkotrwały i zużywa się tak prędko, jak pierwsza młodość. A jednak scena warszawska, lwowska, krakowska, są już wdzięcznym polem dla tych, którzy zawód swój szlachetnie i z wyższego stanowiska pojmować pragną; wdzięcznym i dla tego, że stanowisko artysty dramatycznego dzisiaj cenione jest i wynagradzane jak dawniej nie bywało nigdy.

Lecz trzeba pracować szanowna młodzi! Żółkowski mimo olbrzymiego talenta wrodzonego pracował, Królikowski także, pani Modrzejewska również a nadewszystko nieodżałowana Bakałowiczowa. Praca zaś ta nie polega na samym wyuczeniu się roli. Tymczasem tu na krakowskiej scenie czasami nie dość dokładnie na pamięć rolę swe umieją.

Byłbym jednak niesprawiedliwy, gdybym nie przyznał rzeczywistego talentu np. p. Wojdałowiczowi, który rok za rokiem ogromne czyny postępy. Stanowczo przydałby się warszawskiej scenie, choć nieprzeczę, że krakowskiej, — w tym stanie rzeczy — tembardziej potrzebny.

Nazajutrz wybrałem się do Szczawnicy. Kolej wychodzi o godzinie 10 minut 35. Bierze się bilet do Starego Sącza, od Tarnowa prowadzi nowa kolej leluchowska. Bilet kosztuje (prócz rzeczy) 8 guldenów. Droga od Tarnowa przesłiczna — pociągi poruszają się zwolna, pełno bowiem skrętów i spadków.

Przyznać trzeba, że kolej ta wzorowo została wybudowana.

O godzinie siódmej przyjechało nas kilku zaledwo, — gdyż pora jest już cokolwiek spóźniona, — do Starego Sącza.

Zapytuję na stacji, a kiedy ztąd dalej jedzie się pocztą?

— Jutro o godzinie 8-ej rano.

— Jaktó jutro? — a cóż tu robić będę do jutra?

— Może pan jechać góralskim wózkiem na całą noc, bo jest jeszcze ztąd 6 mil do Szczawnicy.

— Ależ pocztą?

— Pocztmistrz przenocuje panów u siebie, słono wprawdzie każe zapłacić bo słono, ale za to jutro dziecięce panowie wprost na miejsce.

Więc pytam się — od czego ta nowowbudowana kolej, jeżeli się nie a nie nie zyskuje na czasie? Tak samo dawniej trzeba było nocować i półtora dnia być w drodze, — tak samo i teraz, z tą różnicą, że dawniej nocowało się w karczmie Zaborni za guldena, a teraz u p. pocztmistrza za trzy.

Ale na cóż u kaduka ta kolej? Powiadają mi, że zarząd kolejowy i tak na tej odnodze nie zarabia i dla tego nie wysyła napowrót wiele nowych pociągów, tak, że gdy ktoś przyjeżdża wieczorem ze Szczawnicy i chce jechać dalej, musi tak samo przenocować i to znów u pana pocztmistrza. Czyż tak być powinno? Wszak budowanie kolei miało na celu

przedewszystkiem wygodę publiczności a nie zysk bo tych zysków spodziewać się odrazu nie mogli!

Mówiono mi też, że rozumni przedstawiciele kraj domagali się doprowadzenia szosy od Starego Sącza do Piwnicznej, zkąd już tylko mila była do Szczawnicy, ale znalazła się większość oponująca przeciw temu i to głównie dla tego, że zyskałby na tem hrabia Śladnicki, przez którego dobra przebiegały szosy! Ujrzano w dobru publicznym jak za wsze interes prywatny, i dla tego iżby jeden nie zyskał więcej od drugich, traci na tem ogół. Jakże si tu maluje doskonale sławetny partykularyzm ze ściankowy!

Daleko lepiej już dzieje się jadącym do Krynicy, bo kolej doprowadza ich do Muszyny, zkąd już tylko mila mają do samego miejsca przeznaczenia.

Co do mnie, — najalem łyka ze Sącza i pojechałem na całą noc, to jest, że umęczywszy się i znużywszy potężnie, stanąłem o godzinie 5 tej rano w Szczawnicy, wyjechałszy ze Sącza o godzinie 9¹/₂. Szczegółły te powinny być posłuszy na przyszłość wszystkim udającym się do Szczawnicy i wierzącym w szybkość, przy otwarciu odnogi kolei od Tarnowa.

Jest to naturalnie wygodniej tylko, bo zamiast trząść kości przez półtora dnia, trzęsie się je tylko przez jedną noc, ale wyjechałszy pocztą z Krakowa wprost do Szczawnicy, staje się daleko prędzej bo w 16 godzin. (Dokończenie nastąpi).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— Za kilka więc dni będziemy już mogli jeździć koleją nadwiślańską.

Zarząd jej lada chwila oczekuje na piśmienne upoważnienie ministerstwa do otwarcia drogi, które obejmuje tylko to jedno zastrzeżenie, aby relsy w ilości 1700 sztuk pochodzące z fabryki „Phenix“, usunięte zostały i zastąpione szynami innej fabryki.

Ze zaś zarząd otrzymawszy o tem wiadomość niezwłocznie do zdjęcia tych szyn i zastąpienia ich nowymi przystąpił i roboty te prawdopodobnie najdalej za dziesięć dni ukończy, i że obok tego złożył deklarację, w której zobowiązując się do wykonania poleconych przez władzę robót w ciągu kilku tygodni prosi o upoważnienie do natychmiastowego otwarcia drogi, sądząc więc należy, że ruch pociągów rozpocznie się w czasie bardzo krótkim.

Nie podajemy tu natężeń szczegółów co do rozkładu jazdy — ograniczamy się na tem objaśnieniu, iż przez stację Praga przechodzić będą dziennie cztery pociągi osobowe, dwa od strony Miawy i dwa od strony Kowla.

Dla wygody pasażerów zawartą została konwencja z drogą warszawsko-wiedeńską.

Z powodu braku taboru ruchomego na tej ostatniej, tylko do dwóch pociągów przez Pragę przechodzących dostać się będzie można ze stacji wiedeńskiej, na pozostałe zaś dwa pasażerowie wprost udawać się muszą na stację na Pelcowinę.

Niezależnie od tego zarząd energicznie krząta się około budowy nowego dworca w pobliżu cytadeli, niedaleko od ulicy Zakroczymskiej.

Dworzec ten, który usunie wszelkie niedogodności wynikające z oddalenia dotychczasowego od środka miasta, ukończony będzie zupełnie w ciągu dziesięciu tygodni, t. j. ku końcowi października.

— Na wczorajszym posiedzeniu izby sądowej rozpatrywano w trzeciej już instancji, sprawę o zabójstwo przeciw Józefowi Klimeczakowi i Annie Mikołajczyk vel Szule, właścicielom z pod Turku. Ofiarą zarzucanego im zabójstwa jest żona pierwszego, Rozalja Klimeczakowa.

Józef Klimeczak znajdował się w miłosnym stosunku z Anną Szulecówną. Choć żona jego wiedziała o tem, przez czas jakiś nie dochodziło do silniejszego starcia.

Nareszcie katastrofa zaszła dnia 21-go kwietnia 1875 r.

Klimeczak z żoną i kochanką powracali z kościoła. Na drodze nie obešlo się bez nawiedzenia szyniczku.

Skutkiem tego przyszło do gwałtowniejszego zajścia — tak, że ostatecznie na drugi dzień znaleziono Rozalję K. nieżywą na łacie.

Pociągnięto męża jej i Annę S. do odpowiedzialności. W sądzie kryminalnym, gdzie pierwotnie sprawę w roku 1875 rozpatrywano, wydano opinię o zmarłej, iż została uduśniona.

Na skutek tej opinii i zeznania Anny S., która twierdziła, iż na Rozalję K. rzucił się jej mąż i że ona sama po ocknięciu się z omdlenia, w które popadła, znalazła już żonę swego kochanka nieżywą — b. sąd kryminalny warszawski uznał Klimeczaka za winnego zabójstwa, a Annę Mikołajczyk v. Szule za uczestniczkę przestępstwa i skazał pierwszego na ciężkie roboty, bez ograniczenia lat, Annę S. zaś na dwadzieścia parę lat robót w fabrykach.

W byłym sądzie apelacyjnym, dokąd sprawa następnie wskutek odwołania się pod sąd przesyła, Anna S. zmieniła swe tłumaczenia.

Przyznawała się sama do winy, mówiąc, iż sama nderzyła w głowę Rozalję K. — bez żadnego w tem udziału męża zabitej.

Klimeczak tymczasem, jak i dawniej, nie przyznawał się do winy. Pomimo to, sąd apelacyjny potwierdził decyzję poprzedniej instancji.

W izbie sądowej, dokąd sprawa w drodze odwołania się od wyroku sądu apelacyjnego przesyła, przedstawiła się nowa okoliczność, ważny mogąca mieć wpływ na bieg rzeczy.

Była to nowa, zupełnie opinia eksperta p. Lande — ta mianowicie, iż przyczyną śmierci Rozalji K., była apopleksja, spowodowana uderzeniem w głowę.

Prokurator przemawiał przeciwtema orzeczeniu — choć z drugiej strony wymagał rozważenia zeznania Anny S.

Rozpatrywano to wszystko — izba uniewinniła Klimeczaka — Anna S. uznana za winną pobicia, skutkiem którego była śmierć, skazana została na 2 lata więzienia i pokutę kościelną, z zaliczeniem jej do kary czasu przesiedzianego w więzieniu.

Ta ostatnia okoliczność sprawia, iż Anna S. musi się obecnie poddać tylko pokucie — gdyż czas, który w ciągu samej sprawy w więzieniu przesiedziała, stanowi więcej niż dwa lata.

— Droga wiedeńska wysłała już do Rumunji jeden tabor wagonów i platform, w ilości około stu sztuk — obecnie zaś wyprawiony być ma drugi podobny transport.

— W dniu wczorajszym wyprawiono drogą terepolską przeszło czterdzieści rodzin żołnierzy gwardyjskich. Jadą one kosztem rządu na miejsce pierwotnego zamieszkania i pobierają w drodze fundusz na utrzymanie.

— Szosa radzymińska, zaraz za rogatkami jest naprawiana.

— Przy ulicy Elektołalnej naprawiany jest chodnik asfaltowy.

— Nieraz już zwracaliśmy uwagę na bliskość galarów kąpielowych i zbyt plastyczny ztąd widok dla przechodzących mostem.

Część więc tłumnie spacerujących wczoraj, musiała zwrócić się środkiem, aby wyminąć ów widok... Druga bowiem strona mostu po ostatnich pożarze dotąd jeszcze nie została przywróconą dla komunikacji!!

Nieco w tem mitregi!

— Ś. p. Pelagja z Pawlickich Sowińska, matka znanego poety Leonarda, niewiasta pełna poświęcenia i pracy, zmarła w 66tym roku życia. Przeniosła się do wieczności w powiecie lityńskim, w wsi Berżowce.

— Niektóre drogi bite w Królestwie Polskiem, wskutek kilkoletniego zaniedbania należytej ich konserwacji, przyprowadzone zostały do stanu wymagającego radykalnego przebudowania. Sprawa ta już dawniej zwróciła na siebie uwagę władzy. Od roku też czytamy w pismach to o wyznaczonych na ten cel funduszach — to o delegowanych przez ministerstwo komunikacji inżynierach, do tego czasu jednak zdaje się, iż ruch ten nie wydał wielkich praktycznych rezultatów. Obecnie dowiadujemy się, iż znowu położono nacisk na tę istotnie pilną sprawę — i że celem stanowczego już i energiczniejszego jej poprowadzenia, utworzony został oddzielny komitet, w skład którego oprócz inżynierów weszli także urzędnicy z innych władz delegowani.

— W tych dniach, kanonik kolegiaty kaliskiej i proboszcz parafji Goszczanów w dekanacie tureskim w dyecezi kalisko-kujawskiej ks. Andrzej Wągrowski, obchodzić będzie 50-letni jubileusz kapłaństwa. Na rzadki ten obrzęd zjechała ma z Włocławka Jego Excelencja ksiądz Wincenty Popiel, biskup dyecezi.

— Co to może nieraz „pan stróż“

Pomiędzy ulicami Miodową i Daniłowiczowską istnieje komunikacja za pomocą stykających się z sobą podwórzy posesji pp. Heintzego (od Daniłowiczowskiej) i Grabowskiego (od Miodowej).

Z dogodności tej korzystał ludek warszawski od lat już dziesiątków.

Aliści pewnego pięknego wieczoru samowładca miotły położył tu swoje veto.

Sprawił bowiem, iż już o godzinie 7-ej po południu brama rozdzielająca dwie posesje bywa zamykaną, z kąd znowu płynie, iż wielu nieznających nowego porządku, podążając starym traktem, od połowy drogi cofnąć się musi.

Ponieważ przepisy i zwyczaj mieć chce, ażeby bramy domów zamykane były dopiero o godzinie 10-tej wieczorem, zdaje się przeto, iż owa fatalna brama dopiero z wybiciem 10-tej powinna być zamykana.

— Dyrektor teatru poznańskiego p. Doroszyński przesyła w imieniu swojego towarzystwa Józefowi Blizińskiemu zbiorowy fotogram wszystkich artystów przyjmujących udział w „Panu Damazym.“ Artysty fotografowani będą w charakterach ról z tej znakomitej komedji. Na czele pamiątkowego kartonu pomieszczony będzie portret fotograficzny Blizińskiego, a przygotowaniem tego upominku zajmuje się zakład fotograficzny panów Karolego i Puscha fotografów teatrów warszawskich.

— P. Zygmunt Noskowski, przebywający obecnie jako dyrektor towarzystwa muzycznego „Bodan“ w Konstancji, skomponował ósm krakowiaków, które poświęcił i przesłał Lisztowi. W odpowiedzi otrzymał od króla fortepianistów bardzo pochlebny list, w którym donosi p. Noskowskiemu, iż utwór jego wykonany był w Weimarze przez „znakomitego wirtuoza polskiego, Juliana Zarębskiego.“ Staraniem Liszta nowa kompozycja p. Noskowskiego wyjdzie wkrótce z druku w Lipsku

— W kieleckim sądzie okręgowym w zeszłym tygodniu sądzone była sprawa o spowodowanie śmierci pięcio-letniej dziecinicy przez pobicie jej.

Obwinionym był Piotr Szenk, drugi mąż Justyny Kaluckiej, która z pierwszego małżeństwa miała pięć latnią córeczkę Józefę.

Otóż dziecicę to było przedmiotem nienawiści ojczyma, który niejednokrotnie bił je w sposób okrutny.

Nareszcie w dzień Trzech Króli, pod nieobecność żony, Szenk tak mocno pobił i pokaleczył nieszczęśliwą dziecicę, iż ta w kilka godzin, nie śmiejąc nawet poskarżyć się przed matką, z modlitwą tylko na ustach umarła.

Sąd kielecki skazał Szenka na ciężkie roboty w zakładach fabrycznych na lat cztery, z pozbawieniem wszelkich praw stanu i następnie na osiedlenie w Syberji.

— Targ prazki w czasie od 29 lipca do 4 sierpnia r. b. dobrze był ożywiony tak pod względem dostawy jak i sprzedaży. Dostawiono bowiem wołów stepowych sztuk 1622, bydła miejscowego sztuk 160 i takowe w zupełności zakupione zostały. Rzeźnicy warszawscy nabyli 1186 wołów stepowych, na prowincję zaś sprzedano wołów stepowych 436, miejscowych 59, krów 47. Krów dojnych było w targu 30. Z 1700 sztuk wieprzów sprzedano tylko 800. Przypędzono też cieląt 700, owiec 1750. Przewóz mięsa przez rogatki większym był jak w tygodniu poprzednim. W czasie od 29 lipca do 4 sierpnia przewieziono w ogóle 4284 pudów (w poprzednim tygodniu 3994) więcej o 280 pudów czyli o 11 200 funtów. Najwięcej było mięsa wołowego (3401 pudów) dalej baraniny 417, wieprzowiny 392 i cielęciny 74 pudów.

— W noey z wtorku na środę, o godzinie dwunastej, w stronie Powązek ukazała się szeroka luna.

Horyzont był ciemnopurpurowy.

Stráže pędzą — jesteśmy już przy rogu Stawek i Dzikięj — na prawo otulone mgłą nocną pole marsowe, dokoła ulica, zapchana furgonami, dorózkami i tłumem.

Na samym rogu otwarta brama — za nią słup płomieni.

Gore oficyna parterowa drewniana, ustawiona w najdalszym kącie czworokątnego obszernego dziedzińca.

Za nią i z boków rozciąga się obszerny ogród.

Rzucono się do ratunku.

Wprowadzono w podwórze domu cztery sikawki, i zerwano parkan ogrodu od Stawek. Ustawiono tam dwie sikawki. Zdawało się wszystko gotowe do rozpoczęcia walki z żywiołem — lecz...

Lecz? brak wody... Należy ją transportować aż z kranu przy rogu Nalewek i Franciszkańskiej!!

Tymczasem strażacy zaczęli rozrzucać gorejący budynek. Miedziane ich kaski wiją się wśród płomieni...

Ogień, który ukazał się w stolarni p. Morelbauma, z niewiadomej przyczyny, począł się szybko rozszerzać... Niewiele ruchomości zdołano uratować. Sam właściciel zakładu stolarskiego poniósł straty około rs. trzystu.

Jest już woda — ratunek zaczyna iść ze zdwojoną szybkością. Na miejsce wypadku przybyli saperzy i żołnierze wolińskiego pułku.

Strażacy z zaciętością szturmują bosakami do prawego skrzydła oficyny.

Część budynku runęła, zionąc dym i płomień... Na drugiej połowie budynku rozehwany dach i poddasze.

O godzinie wpół do drugiej ogień był opanowany. Z pod rozwalonej części oficyny przestały się wydobywać płomienie. Na lewym skrzydle płomień stłumiony.

Iskry ostatecznie ugaszono po trzeciej.

Posesja, w której wybuchnął pożar, należy do p. Kapelińskiego i jest oznaczoną nr. 1311 h (35 i 2 pol.).

Budynek był asekurowany na 3400 rs.

Straty dochodzą do czterech tysięcy kilkuset rubli.

— Dziś o godzinie 6-tej odbywa się ogólne półroczne zebranie członków stowarzyszenia spożywcze-go „Merkury.“ Miejsce zebrania reurssa obywatelska.

— Zapowiedziana na sobotę „Linda de Chamunix“ odroczonej zostaje do przyszłego tygodnia. Zamiast „Lindy“ w sobotę słuchać będziemy „Zydówki.“

— W dniu 16 sierpnia 1572 roku wybuchła w Warszawie srodze gwałtowna zaraza. Wielu schroniło się przed nią do siól i miast poblizszych. Dnia 17 sierpnia 1681 przybyli do Warszawy pierwsi zakonnicy reguły św. Franciszka.

= „Foksal“ — jak nam donoszą z pewnego źródła — zostaje i nadal Foksałem, gdyż wszystkim projektom dążącym do przekształcenia miejscowości tej na przybytek sztuki, dano już podobno za wygrane.

= Falszywy alarm.

Dziś w nocy około godziny pierwszej zawiadomiono dowódcę IV-go oddziału straży ogniowej, iż w składzie węgla kamiennych mieszczącym się przy ulicy Grzybowskiej pod Nr. 38 w domu p. Galin-skiego, przy parkaniu zapaliły się węgle.

W skutek tego oddział ruszył na miejsce.

Po najdokładniejszym obejrzeniu miejsca wskazanego, okazało się iż doniesienie było mylne, nigdzie bowiem nie było iskry.

Złość więc w tem jaka — czy bezmyślna psota?

= Budowa teatru w Kielcach znacznie postąpiła, dziś już mury doprowadzone są do wysokości drugiego piętra, a obszar przyszłej sali i sceny, dokładnie widzieć można.

= Chodnik asfaltowy przy ulicy Elektoalnej, jest naprawiany.

= Niebezpieczna zabawa!

W pewnym domu na ulicy Twardej, siedmioletni chłopiec bawił się z trzyletnim synkiem jednego z lokatorów tegoż samego domu.

Wyczerpawszy cały znany repertuar chłopięcych igraszek, starszy obmyślił sobie nowy sposób zabawy.

Wbił w drewnianą ścianę duży gwóźdź, zadzierzgnął na nim mocny sznurek i obwinawszy jego koniec na szyi swego małego towarzysza, zawiesił go w powietrzu.

Biedny malce nawet krzyżeć nie mógł, jęczał tylko cicho i byłby może wkrótce życiem przypłacił dowcipny pomysł starszego chłopca, gdyby na szczęście jęków jego nie dosłyszała jakaś kobieta, która przecięła sznur i tym sposobem ocaliła mu życie.

Potrzebaż jeszcze przypominać, jak źle jest pozostawiać dzieci bez dozoru.

— W ostatnim numerze *Prawit. Wiestnika* mieści się Najwyższe zatwierdzone postanowienie Rady Państwa o wprowadzeniu w całej rozciągłości ustaw sądowych z 20-go listopada 1864 st. stylu — do dziewięciu guberni zachodnich: kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, witebskiej, wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mohylewskiej i mińskiej. Te dziewięć guberni podzielone zostały na 11 okręgów sądowych — mianowicie: okręg kijowski obejmuje 8 powiatów gub. kijowskiej, kijowski, wasilkowski, radomski, berdyczewski, skwirski, kaniewski, czerkaski i czygyriański; — okręg humański obejmuje cztery powiaty: humański, zwenigorodzki, lipowiecki i taraszczański; — żytomierski składa się z 6 powiatów: żytomierskiego, owruckiego, starokonstantynowskiego, zasławskiego, nowogradwołyńskiego i ostrozkiego; — okręg dubieński obejmuje pozostałe sześć powiatów guberni żytomierskiej; — reszta guberni stanowi 7 okręgów sądowych, z których każdy obejmuje całą jedną gubernię.

— Jeden z rosyjskich kuchmistrzów, nazwiskiem Lwow, przedstawił Towarzystwu technicznemu konserwy swej kompozycji z rozmaitych potraw jako to: buljonu, zupy grochowej, zupę ze słodkiej kapusty, szczawiowej i z innych zielenin, barszczu, zupy ogórkowej i t. p. Jak piszą *Nowosti*, rzeczony prasowane konserwy, gotowane na rosoli mięsa, już zyskały uznanie „Towarzystwa technicznego petersburskiego.“

∞ W zeszłą sobotę, t. j. dnia 11 sierpnia, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, przez księdza Kozubskiego, wikariusza parafii Wszystkich Świętych, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty między Władysławem Garczyńskim a panną Michaliną Sarnecką, córką Mikołaja i Michaliny małżonków Sarneckich, w obec licznie zgromadzonych krewnych państwa młodych, którym niech Bóg dobry błogosławi i szczęści. — 13 343 —

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu S. Arctowi w Lublinie. — W rozdziale V tym „o państwowem pospolitem ruszeniu“ ustawy o obowiązku służby wojskowej, nie znaleźliśmy żadnych wskazówek o wyłączeniach od powołania do pospolitego ruszenia pierwszej kategorii. Z osnowy art. 62, który rozpoczyna się: „uwalniają się od obowiązku służby wojskowej“, rozumieliśmy, że ulgi i wyłączenia wymienione w oddzielnych rozdziałach, stosują się do tych wszystkich, którzy czy to zaraz po losowaniu, czy później, mają wejść do szeregów armji czynnej.

Przepamnieliśmy zwrócić uwagę na §§ 47 i 146

rzeczony ustawy, które stanowią, że w braku ionych ludzi powołanych do losowania, powołują się także uwolnieni z powodu położenia familijnego, a zatem i jedynacy.

Dla tego w artykule naszym w Nr 173 zaszła omyłka. W Nr 175 pomyłkę tę sprostowaliśmy. Jedynacy obecnie są powoływani.

Ne k r o l o g j a.

† Jutro to jest dnia 17 sierpnia, jako w rocznicę śmierci w kościele Ś-go Krzyża o godzinie 10-tej rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Wincentego Szaniora, na które pozostała rodzina Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —13511—

† W sobotę to jest dnia 18 b. m. jako w wigilję śmierci ś. p. Leopolda Kowalewskiego, odbędzie się żałobna Wotywa w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 10-tej rano, na którą pozostała żona z dziećmi Krawnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —13504—

† W dniu 18 b. m. to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Bronisławy z Królikowskich Nejlisow, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele Ś-go Antoniego o godzinie 10-tej rano, na które pozostała rodzina Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —13431—

† W dniu 18 b. m. to jest w sobotę, o godzinie 11-tej z rana, w kościele Narodzenia Najświętszej Marii Panny na Lesznie, jako w bolesną rocznicę ś. p. Józefy z Ochrowiczów Sobczyńskiej, b. nauczycielki, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, na które pozostała rodzina Krewnych i Znajomych zaprasza.

† Gustaw Strzeszewski, b. urzędnik Komisji Skarbu, po długiej i ciężkiej chorobie w dniu wczorajszym rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 62. Pozostałe siostry i brat zapraszają Przyjaciół i Kolegów zmarłego na żałobne Nabożeństwo jutro to jest w piątek o godzinie 11-tej rano, w kościele Narodzenia Najświętszej Marii Panny przy ulicy Leszno i wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski zaraz po Nabożeństwie odbyć się mające. —13498—

† Ś. p. Aleksandra z Kannabichów Sulatycka, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w d. 15 sierpnia r. b. rozstała się z tym światem w 35-tym roku życia. Pozostały mąż wraz z córką, zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w d. 17 b. m. i r., to jest w piątek, o godzinie 10 1/2 w kościele Ś-tej Anny na Krakowskim-Przedmieściu, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, z tegoż kościoła, o godzinie 5-tej po południu na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —13495—

† Ś. p. Aleksander Dejcz, urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przeżywszy lat 47, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności. Pozostała w smutku wdowa i dzieci, zapraszają Krewnych, Kolegów i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Śliskiej Nr 37, w dniu 17 b. m., to jest w piątek, o godzinie 5-tej po południu, a następnie dnia 18 b. m. w sobotę, o godzinie 10-tej z rana, na Nabożeństwo żałobne w kościele Wszystkich Świętych. —13514—

† Ś. p. Florentyna Walentyna dwóch imion z Reyehów Suchorska, żona b. urzędnika b. Rady Administracyjnej Królestwa, przeżywszy lat 38, po ciężkiej chorobie w dniu 15 sierpnia r. b. przeniosła się do wieczności. Stroskany mąż wraz z synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 17 sierpnia r. b. to jest w piątek, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski o godzinie 5 1/2 po południu. —13491—

Przegląd polityczny.

Z długiego szeregu wiadomości telegraficznych nie wyróżnia się nic ponadzwyczajną miarę depezb, które ostatnimi czasy, a szczególnie w przeszłym tygodniu straciły wiele interesującego charakteru.

Zastój na polu wojennem w Bułgarii, cisza na polu dyplomacji nie obiecują nawet tak rychno zmienić się na stanowczą akcję. *Standard* zapowiada według słów pewnej kompetentnej osobistości, iż przed upływem dwu tygodni operacje się nie rozpoczną; wprawdzie musi być skoncentrowana pod dowództwem Wielkiego Księcia 250 000-czna armja na prawym brzegu Dunaju. Rzecz łatwa do pojęcia; gdzie chodzi o dobry rezultat tam potrzeba dobrego przygotowania środków.

Oprócz znanych dotąd, jednym z nader ważnych powodów przedłużania akcji jest jeszcze ciągle niepogoda i ulewne deszcze, które teraz pod jesień coraz częściej nawiedzać zaczęły półwysep bałkański. Utrzymują wprawdzie, iż i bez tego kampanja wschodnia w tym roku nie dobiegłaby do końca i że ostatecznie rozwiązanie kwestji wschodniej z bronią w ręku przewlecze się do przyszłej wiosny. *Nord. Alt. Ztg.* tak streszcza przysłażone zadanie strategiczne w operacjach przeciw Turkom przedsięwzięć się mających. Dla zajęcia wzgórz bałkańskich, które Rosjanom umożliwiły większe oddziały wojska prze-

prawić na południowy teatr wojny w Bułgarii w celu podjęcia na nowo operacji — potrzeba wprawdzie odeprzeć atakującego od południa Sulejmana-paszę i usiłującego obecnie złączyć się z Mehmedem-Ali i Osmanem.

„Aby to skutecznie potrzebą będzie zająć wzgórze szerokim frontem, przecięć Sulejmanowi wszelkie przejścia i przygotować ich obronę w danym razie.“ „Najnowsze depeze prostują dawniej nadesłane w tym przedmiocie ważne wiadomości w ten sposób, iż Kazanlik i Haakiöi najspierw przez Rosyjan zdobyte miejscowości u wyjścia z Bałkanów nie zostały dotychczas utracone i znajdują się w posiadaniu zdobywców, jakkolwiek większa część armji bałkańskiej albo południowej cofnięta została na północ w celu bronięcia linii Gabrowa-Tirnowa, jako łączącej jen. Gurkę z głównym korpusem armji nadduńskiej.“

Przeciw Küstendže przygotowują Turcy od strony lądu i morza skombinowany atak w celu wyparcia jen. Zimmermana z wału Trajana, gdzie zagraża Siliistrii szczególnie w razie, gdyby zaczęła się przeciw Ruszczukowi i nad Łomem znowu podjęta została.

Z Konstantynopola donoszą o rozpoczęciu śledztwa przeciw Abdul-Kerimowi i Redyfovi. Pierwszy tłumaczy swoje postępowanie rozkazami jakie odbierał z Konstantynopola, drugi uparte zachowuje milczenie nie chcąc, czy nie mogąc dać żadnych objaśnień. Sultán wysłał Osmanowi telegram z powinszowaniem z powodu ostatnich bitw pod Plewną.

Na azjatyckim teatrze wojny, generał Tergukasow znowu postępuje naprzód, czem zmusił Turków do cofnięcia się poza granicę; dotarł on do Balıklute. Turcy zupełnie opuścili Kaukaz, a powodem cofnięcia wojsk z Abchazji, miała być niezgodność i nieznośność się tamtejszych plemion mahometańskich.

P. S. Z Aten ciągle niepokojące uadchodzą wiadomości. Wzburzenie ogromne. Z końcem września stanie pod bronią 27 000.

Wiadomości telegraficzne.

— Ateny 12. Uzbrojenia dopełniają w Grecji pospiesznie. Nowobranców przyjmują w obozach: w Akarnanio, Tiwy i Trypolisie. Zwiększenie armji do 27 000 w obecnej chwili jest już faktem spełnionym. Będzie ona rozdzieloną na dwa korpusy; kontynentalny i peloponezki; cztery dywizje składające te dwa korpusy, otrzymują nazwy: ateńska, missolońska, patraska i korfuńska; dywizja obejmuje dwa pułki. Wkrótce powołac mają drugą rezerwę.

Z Aten wojska ciągle idą ku granicy; przeprowadzają je tłumy ludu z pieśniami. Na Krete znaczna liczba powstańców zebrała się w pobliżu Ratymna.

Pod oknami Kumundurasa i pułkownika Koroneosa była manifestacja ludu, żądającego wydania wojny Turcji. We wszystkich miastach greckich urządzono są biura werbunkowe.

— Paryż 12 go. Obiegają tu pogłoski o wyrznięciu w Balkanach 15 000 chrześcijan i spaleniu jakoby w Jeski Zagrze szpitala, w którym było 800 chorych. (*Prawit. Wiestnik*).

Wiedeń 12-go. — *Daily News* donosi o zajęciu Selwi przez Abdul-paszę.

Deutsche Ztg pisze, że w ciągu dni dziesięciu nie można się spodziewać żadnej większej bitwy, gdyż obie armje oczekują na posiłki.

Tagblatt pomieszcza wiadomość z Konstantynopola, że Anglja pozostanie neutralną, nawet po ogłoszeniu wojny Grecji z Turcją.

Bukareszt 12. — Pojedyncze oddziały korpusu Sulejmana-paszy, zawładnęły przejściami pod Selimno i Stereni i idą przez Bobrowo na Tyrnowę.

— Sistolw 12-go. — Pod Bjelą skoncentrowano trzy korpusy rosyjskie, w oczekiwaniu posiłków. Codzień przeprowadza się przez Dunaj jedna brygada. Od zachodu armja ta zajmuje linię od Nikopola przez Bułgareni do Poredina, od wschodu: linię rzeki Łom z przedowymi oddziałami, wyciągniętymi ku Dunajowi.

Jego Cesarska Wysokość, Cesarzewicz Następca tronu ma kwatery w Carewnie, Jego Cesarska Wysokość Głównodowodzący W. K. Mikołaj Mikołajewicz w Bułgareni i W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz w Kadikoi.

— Londyn 12-go. — Do *Timesa* donosi specjalny korespondent z New-Yorku, że tam ajenci Turcy dokonywają werbunku ochotników do armji tureckiej, pomiędzy robotnikami bez zajęcia.

— Belgrad 13-go. — Zapewniają, że Ristic wyjeżdża w tych dniach do Wiednia i Berlina z ważną misją dyplomatyczną.

— Konstantynopol 13-go. — W zachodnich powiatach Małej Azji dokonują poboru rekrutów. Porta ze wschodniej Anatolji oczekuje 60 000 ludzi.

W gazecie urzędowej ogłoszono prawidła 600 milionów piastów pożyczki przymusowej i powołania do gwardji cywilnej. Należą do niej poddani turcy od lat 20 do 40.

Muktar pasza donosi, że pod Ani była dość znaczna bitwa.

— **Wiedeń 13-go.** — Do *N. Fr. Presse* telegrafują z Orsowy, że główna kwatery Jego Cesarskiej Wys. Głównodowodzącego armją czynną przeniesioną została z Kasmahali i Bulgareni do Gorni Studenia odległego o 15 wiorst na zachód od Biely.

Z Eski-Dżumy donoszą do *Neue Presse*, że Emir-basza dopełnił rekonensansu przez Kislar do Łomy i przekonał się, że przeciwny brzeg rzeki Hara-Łomy, jest silnie obsadzony przez wojska rossyjskie, które zwłaszcza pod Popkoi i Jaszlar mają wielkie obozy.

Ludność opuściła okolice pomiędzy Łodem, Razgradem, Blumem i Osman-Bazarem, pozostawiając na pniu zboże nie żęte.

Z Oman-Bazaru donoszą o niewielkiej potyczce 10-go b. m. baszybuzuków i czerkiesów z przednią strażą rossyjską, pod Mesterlanem.

Do *Fremdenblatu* donoszą z Orsowy, że turcy postanowili bombardować na nowo Kiustendże z pancerników, jednocześnie ze szturmem ks. Hasana od strony Ładu.

— **Konstantynopol 14-go.** — Kaukaz opuszczony przez ludność turecką. Statki tureckie przewożą ciągle wychodców do Trapezonta. Pułkownik Baker posuwa się do Szumli.

Mehmed-Ali donosi o niewielkiej bitwie pod Razgradem.

Jenerał Hurko ciągle fortyfikuje Szypkę. Sulejman-pasza zajął wawoży bałkańskie pod Kazanjkiem i Kaleferem; przednia jego straż zajęła 12-go b. m. wawóz Feredszidż Derbend.

— **Paryż 14-go.** Wczoraj przybył poseł niemiecki. Hohealohe i objął interesy poselstwa.

— **Wiedeń 14-go.** Podług *N. Fr. Presse* Jego Ces. Wys. W. K. Mikołaj Mikołajewicz przebywa obecnie w Czumka-Machak.

Główna kwatery rumuńska przeniesiona do wsi Muszelin.

Z Zimnicy codziennie przez 2 mosty przechodzi po 6000 ludzi posiłków do armji naddunajskiej.

Deuche Ztg. donosi że ks. Hassan zajął Bazar-dżyk.

Tagblatt pisze że jenerał Zimmerman ciągle jest jeszcze w Czernawodzie.

— **Bukareszt 15-go.** Wczoraj ze Słobodzji baterje rossyjskie ostrzeliwały Ruszczuk. Dziś od rana turcy ostrzeliwiają Giurgiewo.

— **Konstantynopol 15-go.** Telegram urzędowy głosi wieść, że wojska rossyjskie opuściły Jeni-Zagre, Eski-Zagre i Kazanjyk, oraz wiele wiosek podbałkańskich.

— **New-York 15-go.** Statek angielski wiezie z Newhawenu do Konstantynopola broń i amunicję dla Partji, wartości 1200000 dolarów.

Telegramy prywatne.

Warszawa d. 15go sierpnia.

Petersburg 14-go. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, że co do dalszej mobilizacji, nie zostały wydane żadne nowe rozporządzenia. Okręgi wojenne: warszawski, wileński, petersburski, nie są po większej części wcale objęte rozkazem uruchomienia; i mobilizacja korpusu gwardji nie następuje w całym obszarze, lecz z wyłączeniem dywizji kirasjerów i kilku baterji.

Wiedeń 14-go. — Telegram *Polit. Corr.* ze Splitu (Spatato) 13-go b. m.: „Powstańcy, którzy zostawali pod wodzą Despotowicza, zebrali się znowu i onegdaj pod Czarnym potokiem, uderzyli z zasadki na wojska tureckie, wielu żołnierzy zabili, broń i amunicję zabrali“.

Konstantynopol 13-go. — Z powodu ciągłego uruchomienia wojsk w Rossji, nakazano w Anatolji nowe pobory rekrutów.

Berlin 13-go. — Według depeszy *Berliner Montagsblatt* z Paryża, Rossja rzekła się stanowczo kooperacji ze strony Serbji.

Petersburg 14-go. — Telegram z kwatery głównej J. C. W. W. Księcia Mikołaja Mikołajewicza 13-go b. m.: „Wczoraj 700 ludzi kawalerji tureckiej, atakowało Zidyny pod Razgradem, Szwadron buzarów i następnie bataljon piechoty, który nadszedł z dwoma działami, odparł napad zarówno kawalerji nieprzyjacielskiej, jak towarzyszącej jej piechoty i artylerji“.

Wiedeń 14-go. — Pisma tutejsze głoszą o rychłym rozpoczęciu działań wojennych ze strony Serbji w czem Austrija ma Serbji pozostawić zupełną swobodę. *Neue freie Presse* otrzymuje wiadomość z Ber-

lina, zaprzeczającą wieściom, jakoby Rossja pragnęła wmiészania się Serbji, o dozwolenie czego miała jakoby prosić Austriję.

Konstantynopol 14-go. — Zaniechana teraz wyprawa na Kaukaz kosztowała Portę 4800 ludzi i 16 milionów franków.

Londyn 14-go. — Dziś nastąpiło zawieszenie sesji parlamentu. Mszą królowej uwydatnia przyjazne stosunki Anglii ze wszystkimi mocarstwami zagranicznymi. Królowa nie zaniedba przedsięwzięć wszelkich możliwych usiłowań, jak tylko nadejdzie odpowiednia sposobność, żeby zaproponować układy o pokój, zgodny z honorem stron walczących, oraz ogólnem bezpieczeństwem i dobrem innych narodów. Jeżeliby w ciągu wojny prawa mego państwa były naruszone lub nadwężone, liczyć będę z ufaością na wasze poparcie, ażeby te prawa zabezpieczyć i w całości utrzymać.

Paryż 14-go. — Jakkolwiek Thiers jest silnie strzeżony przez policję w Dieppe, to jednak w piątek było u niego liczne przyjęcie, w czasie którego mówił, że ma wielką nadzieję, iż rezultat wyborów będzie pomyślny.

Wiedeń 14-go. — Telegram *N. W. Tybl.* z Bukaresztu: „Kwatery główna ks. Karola została przeniesiona z Pojany do Korabi. Rumuńska dywizja jen. Angeleaca stoi pod Bulgaru.“

Londyn 14-go. — Parlament dziś odroczone. Do *Reuters Office* telegrafują z Erzerumu d. 12 sierpnia: „Rosjanie posunęli się ku Apulika, Tergukasow dostał się do Baliklute. Izmil pasza cofnął się z terytorjum rosyjskiego ku granicy.“

Londyn 14-go. — *Times* donosi o zawarciu pożyczki tureckiej na sumę 2500000 f. st.

Warszawa dnia 16-go sierpnia 1877 roku.

Londyn 14-go. — *Standard* donosi, że wznowienie działań rosyjskich nie nastąpi przed upływem dni 20 tu, gdyż do tego czasu nie nadejdą posiłki.

Helsingfors 14-go. — *Dagblad* zaprzecza doniesieniom *Pol. Cor.* o wywołanych jakoby dzisiejszą wojną o uzbrojeniach Szwecji. Pogłoska musiała ztąd powstać, że Szwecja fortyfikuje wyspę Kungsholm pod Stockholmem.

Zimnica 14-go. — Ludność bułgarska ucieka z okolic Tyrnowo do miast nad Danajem. Jen. Har-ko przeszedł już przez Bałkany, nie zatrzymany wcale przez turków.

Londyn 15-go. — Beaconsfield i Derby nie opuszczają na jesień Londynu i jego okolic. Gabinet zbiera się znowu wkrótce na posiedzenie. Narodowe towarzystwo opieki nad rannymi wojownikami postanowiło dawać pomoc i czarnogórskim rannym.

Bukareszt 15-go. — Jen. Krüdenor został zastąpiony przez jenerała Zotowa. Donoszą z Oltenicy: „Wczoraj wieczorem 8 parowców tureckich, między którymi kilka monitorów z wojskami i bagażami, zatrzymało się półgodziny pod wioskami Ulment i Spozow, poczem monitory ku Sylistrii wróciły.“

Ateny 15-go. — Gabinet postanowił przedsięwzięć przygotowania do uzbrojen na morzu i przyjął odpowiedni plan specjalny, opracowany przez sekretarza jeneralnego Palascas. Ministerjum zażąda 30 milionowego ekstra-kredytu.

Kiurjuk-Dara 14-go. — Armja Muchtara liczy 11 bataljonów nizamu, 25 bat. redyfu z Arabistanu, 35 dział górskich i polowych, 6 szwadronów kawalerji 3500 ludzi czerkiesów konnicy, kurdów, captiów i baszybuzuków. Pojedyncze bataljony liczą po 450 do 900 ludzi, cała armja ma co najwyżej 33000 ludzi.

Wiedeń 14-go. — Pogłoski o stratach austriackiego zakładu kredytowego w Peszcie są bezzasadne.

Paryż 15-go. — Broglio domaga się śledztwa przeciw *Figaro*, inni ministrowie odradzają.

Konstantynopol 15-go. — Według odebranych tu wiadomości, Sulejman pasza za kilka dni połączy się z Osmanem i Mechemetem-Ali.

Petersburg 15-go. — Najjaśniejszy Pan wraz z kwateryą główną przybył dziś do Górnego Studenia, gdzie się znajduje J. C. W. W. Ks. Głównodowodzący armją czynną. Oprócz części gwardji i armji, mobilizacja których była projektowaną dawniej, reszta armji rossyjskiej nie mobilizuje się wcale.

Londyn 15-go. — Dzienniki poranne po większej części uznają mowę tronową królowej za korzystną dla utrzymania pokoju; zarazem przydają jej wazności i z tego względu, że królowa przyjmuje Beaconsfielda politykę neutralności warunkowej. *Standard* sądzi, że emfaticzny ton mowy królowej pozwala się domyślać zupełnej w łonie gabinetu jednności.

Zagrzeb 15-go. — Sejm zwołany zostanie 1 września. Sesja będzie niedługa.

Brussels 15-go. — Według doniesienia *Ind. Belg.* z Paryża, Reuber, Fleury i agent wyborczy znany Duvergier, z Bordeaux, wyjechali do Chislehurstu.

Cossagnac w ojca i syna do Chislehurstu nie zaproszono.

Okum 14-go. — Jenerał Oklobiio przybędzie niebawem do Mirkulki głównej kwatery oddziału riofskiego.

Frankfurt n. M. 15-go. — Dziś w południe przybył tu Midhat pasza i po nie długim pobycie udał się w dalszą podróż.

Bukareszt 15-go. — Baterje rossyjskie ostrzeliwały wczoraj wieczorem Ruszczuk. Pożar, który z tego powodu tam wybuchnął, trwał do północy.

Wiedeń 15-go. — Telegram *N. W. Tybl.* z Białogrodu: „Dragowicz, wysłaniec powstańców bosniackich, udał się dziś do Wiednia z prośbą o zajęcie Bośni przez Austrię.“

Wiedeń 15-go. — *N. W. Tybl.* z Osman bazaru 14 b. m. „Rossjanie bez przeszkody zbudowali most na Dunaju pod Pyrgos niedaleko Ruszczuku.“

Londyn 16-go. — Telegram *Reuter's Office* z Konstantynopola 15 b. m. „Stojąca pod Bogdadem armja 35000 ludzi otrzymała rozkaz wyruszenia do Konstantynopola przez dolinę Eufratu. Zostanie ona zastąpiona przez miłcję. W razie wypowiedzenia wojny ze strony Serbji, Porta postanowiła trzymać się odpornie.“

KOESPONDENCJA PRYWATNA.

— Nieszczęśliwa rodzina... składa najserdeczniejsze podziękowania swemu nieznanemu dobroczyńcy. Oby Bóg z wysokiego nieba szczerze za to zapłacił.

— 13448 —

— W szkole *Sześcioklasowej* prywatnej *Realtnej* Męskiej, z Oddziałem Zasadniczym i Pensjonatem, przy zbiciu ulic: Rymarskiej i Leszno N. N. 511 istniejącej, zapis dawnych uczniów i przyjmowanie nowych kandydatów na rok szkolny 1877/8 rozpoczął się dnia 4/16 sierpnia r. b. i trwać będzie do zapelnienia klass. — Z dniem 9/21 tego miesiąca i roku wykład nauk wejdzie w życie. 1161—2—6

— **Zarząd Browaru w Bielawie.** Pomijając niewłaściwość jakiegokolwiek tłumaczenia się z dziwnego zarzutu, robionego nam w imieniu właściciela browaru w Drozdowie przez pana F. L. w Nr. 168 *Kurjera Warszawskiego*, co do wypuszczenia w handel piwa bielawskiego, w butelkach podobnych do butelek od piwa drozdowskiego, chociaż już dawno wiele piw innych w takichże butelkach w handlu kursuje, bez żadnej dotąd opozycji ze strony Drozdowa; a naddto, co do podobieństwa jakoby etykiet naszych do drozdowskich, chociaż etykiety te kształtem, barwą i wyrazym napisem dużemi literami *Piwo Bielawskie* lub *Simplex Bielawskie*, dla każdego, prócz p. F. L. jak najwidoczniej różnią się od drozdowskich.

Uważamy za stosowne ogłosić, że oddawszy panu Edwardowi Kostrzewskiemu i S-ka, przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr. 5 piwnice swoje utrzymującemu, wyłączną sprzedaż piwa Bielawskiego na Warszawę, dostawiamy mu takowe okseftami, a nie w butelkach. Butelkowanie już sam skuteczną w Warszawie—a więc butelkami, etykietami i korkami i ich formatem najzupełniej rozporządza pan Kostrzewski, bez odnoszenia się do nas.

Wszelkie więc pretensje w tym względzie, adresować się winny do wyżej wymienionego, a nie do właściciela Bielawy lub zarządu browaru bielawskiego. — *Józef Rzełkowski* 13474—

— **Dr. Ficki** ordynator kliniki akuszerszeryjnej, powrócił do Warszawy. 1—3 13477—

— **Redakcja Warszawskiego Rocznika Adresowego** upoważniła pp. **Hipolita Strukczyńskiego** i **Ksawerego Zrzetalskiego** jako agentów do zbierania prenumeraty i ogłoszeń do tegoż Rocznika na r. 1878 i zaopatrzyła w kwity sanurowe do przyjmowania opłat wnie-
sionych za ogłoszenia. — 13190—

Szkoła prywatna żeńska II klasowa z klasą przygotowawczą, ZOFJI ZAWADZKIEJ,

Otwierając z upoważnienia JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z d. 20 sierpnia (1 września), przy ulicy Długiej Nr 23, za krata, na lewna 2m piętrze od frontu, Szkołę prywatną żeńską dwu klasową, z klasą przygotowawczą, z kurse odpowiednich klas gimnazjów żeńskich, mam zaszczyt zawiadomić szanownych rodziców i opiekunów, iż zapis panierek tak przychodnich jak i pensjonarek, rozpocznie się z d. 10 sierpnia (29 lipca) r. b. i odbywać się będzie codziennie od godziny 11ej z rana do 3ej po południu. 3—6—12869—

Nauka kroju i szycia Sukien damskich, wykładana teoretycznie i praktycznie przez A. Galecką, ulica Długa Nr 32. Na apytania Pań, odpowiadam, dzieła czyli książki o nauce kroju, przepalone rejonami już wyszły z mody, zupełnie na nie się nie rzadzą, gdyż żurnale ciągle się zmieniają, potrzebują całkiem innego obfiteńia, rzytem, zawiadami, że nauka kroju, bez praktycznej nauki szycia, przynosi bardzo małą korzyść, dla niektórych Pań, staje się zupełnie niezrozumiałą. Paniom uczącym się dzielim formalne świadectwa. —13136—2—

Tekla Kuczborska,
rzeniosła Rekomendacja Nauczycielską z ulicy Wareckiej Nr 1, na Nowy-Swiat Nr 28. —12712—3—3

Ważna Wiadomość dla PP. Gospodarzy
przy nadchodzącym siewie oziminy.

W dobrach Helenów, w folwarku Parzniew, wiorsty od stacji Pruszków, drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, jest do sprzedania częściowo **Zyto** w trzech gatunkach, wyprodukowane w roku zeszłym z oryginalnego, wypróbowanego na przesiewkach nie w ugrze. I-go gatunku „Kopińskiego” korey 20, nadwyzajnej wielkości kłosa, w roku bieżącym dwóch korey i garncy 24, wydało korey 48 garncy 8 z grochowyzyska 3 nawozu, po s. 15 za korzec z workiem.
II-go gatunku „Szampańskiego” korey 18, 2-ch korey wydało korey 29, z owsciska 4 nawozu, po rs. 15 za korzec.
III-ci gatunek „Probszejn” korey 20, z 2-ch korey garncy 12, wydało 34 korzec z grochowyzyska 3 nawozu, po rs. 13 za korzec.
Zamówienia przyjmują się w miejscach, przez ruszków w Parzniewie „Uzdowski.”
Próbki będą złożone w Redakcji Kurjera, nb u W-go Pióro, pod Nrem 16 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.
Zyto może być odesłane do Warszawy i eksportowane do wszystkich stacji drogi żelaznej W.-W.—Petersburskiej i Terospolskiej, pod wskazanym adresem; do Warszawy bezpłatnie, do wszystkich stacji drogi Wiedeńskiej, Petersburskiej i Terospolskiej, z dołączeniem opłaty. —13132—2—

Nieruchomość
w mieście Góra Kalwaria, w powiecie Górno Kalwaryjskim, oznaczona Nrem 11, złożona z domu parterowego, w połowie murowanego i zabudowań gospodarskich, w stanie zupełnie dobrym, do której należy ogród owocowy, przy tychże zabudowaniach znajdujący się sadzawka zarybita, tuż przy gruntu zwane po Dominikańskie, położone za obrębem miasta, w dwóch trzecich częściach orne, w glebie pszennej, a w jednej trzeciej łąkowe dwukosne. Blizsza wiadomość i warunki kupna na miejscu, u właściciela rzeczony nieruchomości. —11971—6—6

Warszawska Fabryka SZTUCZNEGO KAMIENIA
Nowy-Swiat Nr 48.
Posadzka, chodniki, rynsztoki, sekiety w bramach, kamienie pod ryny, schody, cembry dla studzien i zbiorników, kanały, mosty, nadgrobbki, różne budowle, osuszenie wilgoci w budowlach i dezynfekcja. —11901—5—8

Dla biorących na sprzedaż Aparata filtrujące dla studzien
Kolumny filtrujące, dla rezerwuarów wodociągów domowych, dla koszar oraz fabryk i t. p.
Filtry wodne dla użycia w mieszkaniach i kuchenne — dostarcza
Fabryka Węgla Plastycznego (Właściciel: Hermann Lorenz) w Berlinie. S.C. Engel-Ufer 15, i rozsyła illustrowane prospekta bezpłatnie.
Uznania od rządowych i miejskich Zarządów, oraz od przemysłowców i osób prywatnych.
3—4 — 12635 —

Administracja Fabryki Wódek Słodkich, Araków i Likworów w Kragoli, poszukuje w Warszawie

SKŁADNIKA,
któremu, oddałaby w komis do sprzedaży wyroby swoje, na bardzo korzystnych dla składnika warunkach Zgłoszć się listownie do Administracji w Kragoli przez Konin. — 4—12 — 13037 —

FORTEPIAN
do sprzedania za rs. 180 z fabryki Hoffera, o 7-miu oktavach. Chmielna Nr 33, mieszkania 39, w podwórzu na dole po prawej stronie. —Tamże do sprzedania **Burko** adwokackie. —13232—3—3

Magazyn Obóvia Damskiego, istniejący od lat dawnych pod firmą **Franciszka Szczepańskiego** przeniesionym został z dniem 20-go Lipca r. b. na drugą stronę Skweru do nowo wybudowanego domu W-go Erosa róg Krakowskiego Przedmieścia i Bednarskiej ulicy Nr 2673-cia, obok domu W-go Fajansa i istnieje będzie pod firmą **Eugenji Szczepańskiej**. 4—5—13084

Pozostawione pod Nrem 5 przy ulicy Niecałej
u A. Wilskiego
Cerownika i Wywabiacza plam rzezczy stare damskie i mezkie do prania, czyszczenia i farbowania, przeszło już od roku, a nawet i do trzech lat leżą nie wykupione. Ponieważ mole zaczynają takowe psuć, najuprzejmiej przeto uprasza się niniejszem o wykupienie pozostawionych rzeczy w przeciągu miesięcy dwóch, od daty dzisiejszej, w przeciwnym bowiem razie postapieniem będzie według prawa. —13182—3—3

Jest do odstąpienia
KAWIARNIA
przy ulicy Elektoralnej Nr 3. O warunkach dzierżawy dowiedzieć się można na miejscu. 3—3 — 13272 —

Kilkadziesiąt tysięcy gotowej
CEGLY
z odstawa do Warszawy, jest do sprzedania. Wiadomość w Redakcji Gazety Rolniczej, ulica Sienna Nr 2, w godzinach do 11 rano i od 5 do 7 po południu. —13307—2—2

MAGAZYN
Mebli używanych
przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu, Nr 20 na 1 piętrze.
Kupuje, sprzedaje i wynajmuje Meble mało używane z czem się poleca.
Zaleski i Comp.
48—0 — 15854 —

Bardzo Ważna Wiadomość dla Gospodyń.

Przy ulicy Niecałej pod Nrem 3, w tych dniach otwarty **Zakład Krów i Mleczarnia**, ma honor polecić się względem JW. i WW. Gospodyń, z upewnieniem, że o każdej porze dnia dostać można świeżego i czystego nabiału, po cenach stałych, umiarkowanych, jako to: mleka prosto od krowy kwarta kop. 8, zbieranego kop. 5, śmietanki kwarta 15 do 30 kop., śmietany kwarta kop. 30, masła świeżego funt kop. 37 1/2 —13244—3—6

KUCHENIA
w bardzo dobrym punkcie jest do wypuszczenia dla zdolnego kucharza, na dobrych warunkach. Wiadomość ulica Długa Nr 4 w Restauracji. —13408—2—3

Jest do sprzedania
DUBELTÓWKA
systemu Lankastra, zupełnie nowa, cena rs. 60. Wiadomość u Szwajcara przy ulicy Marszałkowskiej Nr 32. —13239—3—3

ZAKŁAD BIELIZNY

Damskiej i Męzkiej

pod firmą:

Niedzielska,

egzystujący od lat kilkunastu, przy ulicy Królewskiej pod Nr 3, z dniem 6 Sierpnia r. b. przeniesiony został do domu nowo zbudowanego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok fotografii Pana Fajansa naprzeciwko Skweru—i jak dawniej, tak teraz, poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności, zapewniając akuratne wywiązywanie się z podjętych zobowiązań. Zaprowadzono tanią, detaliczną sprzedaż towarów Norymberskich. 2—6 — 13140 —

ZAKŁAD

Zegarmistrzowski i Parosolniczy
Wilhelma Schesz

przeniesiony z ulicy Długiej na Sto-Krzyżką, następnie na Krakowskie-Przedmieście, a obecnie mieszczący się przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Sto-Krzyżkiej Nr 35, w Warszawie. Poleca się łaskawym paniom i panom z dużym wyborem parasoli, parasolek, zegarów i zegarków i t. p., oraz nadmieniam, że przyjmuję wszelkie reperacje, które uskutecznią jak najakuratniej i po cenach jak najumiarkowańszych. —11381—6—6

Prośby i Tłomaczenia

redagują się w biurze Rady Honorowego Burby, w domu Nr 533, wprost kolumny Zygmunt, gdzie Apteka. —12921—1—6

Nowo otworzona pracownia Strojów, Sukien i Okryć damskich tudzież Bielizny i Ubiorów dzieciennych
Natalji W.

przy ulicy Długiej Nr 28, gdzie Eldorado, poleca się łaskawym względem JJWW. i WW. Dam. Roboty wykonywane są z największą starannością, według najświeższych żurnali paryskich, po bardzo przystępnych cenach. Tamże przyjmuje się materiał do przykrojenia i upasowania, jak również nabyć można gotowych fasonów. —13153—3—6

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
Do najęcia od Ś-go Michała
na PRADZE
w posesji Nr 251B, przy zetknięciu się ulicy Moskiewskiej z wałem Grochowskim, obok nowo budującej się straży ogniowej, cyrkulu i sądu **DOM** parterowy z ogródkiem, złożony z 3-ch pokoi, przedpokoj, weneńdy ze spiżarnią, kuchnią, 2-ch piwnic, i drwalki. Wiadomość na miejscu w tymże lokalu lub u właściciela posesji, zamieszkałego w Warszawie, Ś-to-Jerska, Nr 22, mieszkania Nr 19. 3—3 — 13240 —
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

KORZYSTNY INTERES.

Poszukuje się osoby plei żeńskiej, z kapitałem od 450—500 rubli, do wspólni. Adres uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. L. W. L. —13159—3—3

BAROMETRA

zegarowe, metalique i merkurjalne, **Termometra, Areometra** do wszelkich płynów, **Maszynki do łatwego i taniego wyrobienia wód gazowych**, po cenach możliwie niskich,
w Zakładzie Optyczno-Mechanicznym **Kazimierza Bogdańskiego**,
Wierzbowa Nr 4 (Hotel Angielski). —13192—3—3

POSSESJA
z Ogirodem,

przy ulicy Prostej Nr 12/1169, do sprzedania. Wiadomość w miejscu. —13181—3—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia **Handel Towarów Kolonialnych.**
Tamże może być z powodzeniem urządzona Restauracja. Wiadomość przy ulicy Ś-to-Krzyżkiej Nr 31, w sklepie. —13170—3—3

Bandaże rupturowe, Pasy brzuszne, Compressy nowego rodzaju z materiału gumczastego, **Ponczochy elastyczne** przeciw wzdęciu żył, **Klizopompy i Hydroclysy** elastyczne, **Szprycy gumowe, Naczynia gumowe do moczu**, dla mężczyzn i dam w podróży, **Fontanki** oczne i nosowe, **Kraniki do Kumysu** i wiele innych przyborów chirurgiczno-lekarskich, sprzedaje po cenach możliwie niskich

Zakład Optyczno-Mechaniczny
Kazimierza Bogdańskiego,
Wierzbowa Nr 4 (Hotel Angielski). —13193—2—3

Dwa Garnitury Mebli
i stołowe dębowe i do tychże **Lustra** duże do mebli. Ujazdowskie-Aleje Nr 23, mieszkania Nr 5. —13318—1—1

SUMMARY
de ulokowania na 1sze Nra Hypotek po Towarzystwie Miejskim: **DOMY** w Warszawie, **DOBRA ZIEMSKIE, P L A C E**, oraz **SKLEPY** z Towarami, do sprzedania. Wiadomość powziąć można w Handlu S. Dyżewskiego, przy ulicy Sto-Krzyżkiej Nr 17. 3—3—12291—

Jest do sprzedania lub zamiany na dzierżawę lub folwark z dólata,
KOLONJA
w blizkości kolei żelaznej, z ładnym domem mieszkalnym, składającym się z siedmiu pokoi, ogrodem owocowo-kwiatowym, obok tego dwa domy mieszkalne, wozownie, stajnie, obory, spielerz, kuźnia, to wszystko w dobrym stanie, ziemi mórg siedmnaście, ogrodzonej. Budynki ubezpieczone na rs. 3400. Blizszą wiadomość udzieli Rządca Hotelu Polskiego. —12956—3—3

KROJU SUKIEN
damskich, podług metody rzeczywistej francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennoscia w 14 lekcjach Kostecka w pracowni swej, pod Nrem 14 przy ulicy Elektoralnej, obok Szpitala Ś-go Ducha. —13040—5—6

Po 18 kop. satuka
SER GAMBRINO
W HANDLU
BRACI WRÓBEL
—59—0—3454—

Jest do wynajęcia od 1-go Października r. b.
Warsztat na Stolarnię,
lub jaki inny zakład, do tego Skład na materiały i góra nad tymże warszatem, oraz 2 Pokoje, kuchnia, przedpokój, piwnica i komórka. Wiadomość pod Nrem 28. Ulica Nowolipie, u stróża. —13218—3—3

Nowy Zakład tapetowania
po kop. 10 od rolki, który z sumiennoscia i trwałoscia podejmuje się wykonać, przy tem podejmuje się robót malarskich.—Z uszanowaniem
Teodor Gostynski.
Ulica Bednarska Nr 14 nowy. —13252—3—3

Korzystny Zarobek!
Maszyny do szycia rękawiczek
stebnowką i bez stebnowski
od rs. 75.
Skład daje maszyny na wyplat, udziela gwarancja roczną z dokładnem wyuznieniem, oraz przyjmuje reparacje maszyn do szycia rękawiczek wszelkich systemów, dziekolwiek nabyte.
10. MIODOWA. 10.
JULJAN BERG.
4—6 — 12433 —

Nagrody rs. 20.
W dniu 26 Lipca r. b. przy wyjściu z kościola św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu, zginął **Zegarek** złoty damski o jednej kopercie z portretem Kościuszki, z fabryki Pateque i Chapeque Nr 15059. Łaskawy znalazca zechce odnieść pomieniony zegarek do Redakcji Kurjera Warszaw. za co otrzyma powyższą nagrodę. PP Zegarmistrzów uprasza się o zwrócenie szczególnejuwagi.
3—3 — 13314 —

MIGRAINES, NÉVRALGIES

SPOSÓB LECZENIA

**NEWRALGII I MIGRENY ZA POMOCĄ PERELEK Z ESSENCY TERPENTYNOWEJ
DOKTORA CLERTANA**

Na dziesięć przypadków migreny i newralgii ośm wyleczonych bywa w przeciągu kilku minut przez użycie *Perelek z essencji terpentynowej Doktora Clertana*.

Jeżeli od pierwszego razu środek ten nie ulży cierpieniom, nie należy go używać więcej; środek ten pomaga od razu lub wcale;

Perełki te zażywać się mogą tak przed jak podczas i po jedzeniu; poarynając od dwóch do sześciu perełek które tykać można prędko w tyłek zupy lub tea z nieco wody.

Perełki Clertana są to małe kapselki wielkości groszu; zawierające pod przezroczystą powłoką żelatyny, delikatną jak listek papieru i do 5 kropli essencji terpentynowej.

PRZESTROGA: — Narwa *Perelek*; właściwą jest produkcji Doktora Clertana; w handlu znajdują się produkta pod różnymi nazwami *kapsli, globulów, kropli, etc.*, podobne mniej lub więcej do tychże *perełek*. Doktor Clertan poręcza za dobroć i skuteczność prawdziwych *perełek* zawartych jedynie we *flakonach* mających na etykiecie następujący podpis:

Na każdego flakonu dołącza się *exsekwutowy przepis*

Clertan
Dm

Składy w Warszawie u pp. A. F. Galle i Ludwika Spiess. — 5803 —

BOLETY

drylichowe w pasy, rewantuchowe, kolorowe i **Zaluzje** do okien, poleca **Skład Obić Papierowych Krajowych i Zagranicznych**, pod firmą:

W. MUSZEWski

DAWNIEJ

J. RÓŻAŃSKI.

Ulica Długa Nr 30, Pałac W-go A. Dückerta, naprzeciw Hotelu Polskiego. 4-4 — 12846 —

**Skład Wyrobów Lnianych z Fabryki Żyrardowskiej
I TOWARÓW BIAŁYCH**

pod firmą:

J. KACZYŃSKI et Comp.

ulica Senatorska dom W-go Brunweina, Nr 473 (25 nowy).

Otrzymał wszystkie gatunki **Płótna** z nowego blichu, sztuka od rs. 9 kop. 80 do rs. 85, a nadto: **Bieliznę stołową**, **Serwety kolorowe**, **Serwetki deszerowe**, **Drelichy** na pokrycie mebli, na stopy i materace, **Worki do zboża** różnej wielkości, **Ponczochoy** i **Skarpetki**, **Płótna szare**, **Ręczniki do kąpieli** tuzin od rs. 3 kop. 70, oraz wszelkie inne wyroby Fabryki Żyrardowskiej.

Ceny stałe fabryczne.

6-12 **WYPRZEDAŻ FIBANEK.** — 12324 —

Skład Wyrobów Tabacznycy

A. L'ESPERANCE

Senatorska Nr 20,

otrzymał znaczny transport **Gilz** z moskiewskich fabryk A. Wiktorsona i Galubeka, oraz **Zapałek** z najlepszych ruskich fabryk, z czem poleca się Szanownej Publiczności. Panom handlującym ustępuje się odpowiedni rabat. 2-6 — 13400 —

AMGA

WYNAJEM EKWIPAŻY

w dwóch kantorach przy Fabrykach: Elektoralna Nr 13 — Leszno 26.

Firma ta zawarła kontrakt z Fabrykami: A. Milodrowskiego i Geyer & Berger. Firmy te dostarczyły powozów nowych, eleganckich, a mianowicie: Landa, Karety, Kocze, Faetony, Amerykańki, są do wynajęcia: rocznie, kwartalnie, miesięcznie, na cały dzień, na pół dnia i godziny, z koniami lub bez, ceny są takie jakie we wszystkich zakładach są praktykowane. 9-10 — 12594 —

FABRYKA TABACZNA SAATCZY I MANGUBI

W PETERSBURGU

Ostrzega niniejszem Szanowną Publiczność, że wyrabiane przez nią papierosy pół-kopiejkowe **Suliana**, podrabiane są przez niektórych drobnych fabrykantów tabacznycy w Warszawie. Podrobione te papierosy mają podobny zupełnie format, paczki, pudełka, etykiety i t. p., brak im tylko najgłówniejszej rzeczy, a mianowicie: zalet tytoniu. Ponieważ naśladowane w ten sposób papierosy **Suliana**, przez nieuczciwych handlujących, sprzedawane są w miejsce prawdziwych i publiczność wprowadzona jest przez to w błąd, więc fabryka ma zaszczyt prosić o zwracanie uwagi na firmę:

„Saateczy i Mangubi w St. Petersburgu.“

która na prawdziwych papierosach **Suliana**, wydrukowana jest na każdej etykiecie i na każdym papierosie.

Z uszanowaniem

Saateczy i Mangubi w St. Petersburgu.

2-3

— 12708 —

FABRYKA

przy ulicy Ciepłej pod Nrem 6,
ozdobiona medalem Wystawy Warszawskiej
w roku 1874,

sprzedaje po cenach nader przystępnych:

Łózka ozdobne żelazne i zwyyczajne, **Kolebki** bujane ozdobne i zwyyczajne, **Wózki** dzieciinne, **Umywalnie**, **Kozety**, **Krzesła**, **Taborety**, **Stoły i Stołki**, tak pokojowe jak i ogrodowe, **Lawki** rozmaitej formy i kształtu, **Wagi dymalne** stołowe i t. p., oraz uskutecznia się szybko wszelkie naprawy. Nadto przyjmują się obstalunki na balkony, bramy, sztachety, zamki, okucia do drzwi i okien.

Handlującym odstępuje się stosowny rabat. Zamówienia z prowincji natychmiast załatwia się. Fabryka tylko za wyroby opatrzone swą firmą gwarantuje i takowe bezpłatnie naprawia. 4-6-12960-

Ciepła Nr 6.

Na czasie

PALTA NIEMPRZEMAKALNE

dla Panów wojskowych, osób cywilnych, pań, dzieci i służby.

SKÓRA AMERYKAŃSKA

„Kroketowska“, nadzwyczaj trwały gatunek w różnych kolorach na pokrycia mebli i powozów.

WYKSATYNA

na podkłady dla chorých i dzieci, jak również:

BREZENTY,

czyli płachty nieprzemakalne na pokrycia wagonów, fur frachtowych, zboża, wełny i wszelkich rzeczy dla ochrony od zamoczenia

Polecają

P. Wierzbicki i S-ka,

Róg Wierzbowej i Trębackiej.

P. S. Biorącym w większych partiach, odstępuje się stosowny rabat. 20-0 — 8722 —

Ubrania nieprzemakalne.

Jest do odstąpienia

KROWIARNIA

wraz z mieszkaniem, w każdym czasie. Wiadomość: ulica Przejazd Nr 9, dom W-go Nałamskiego. Informacja od godziny 2-giej po południu. — 13231-3-3

Poszukuje się

Piwnicy na Wino,

któreby zaraz wynajęć można było. — Jean Stiff et Fils, ulica Długa Nr 45 nowy. — 13229-3-3

FORTEPIAN

z fabryki Buchholtza, jest do sprzedania za niską cenę. Bracka Nr 7, drugie piętro, drzwi na lewo. — 13356-2-3

Spiechrz duży,

murowany i sklepiony, który przez lat wiele służył na skład cukru, jest do wynajęcia od S-go Michała na tenże użytek w domu Nr 22, ulica Długa. Wiadomość u Rządcy domu. — 13347-2-3

Przeznaczony z ulicy Michowej.

Ciepła Nr 6.

Ciepła Nr 6.

Wózki dzieciinne od rs. 9 kopiejek 50.

Wyksatyna i Brezenty.

